

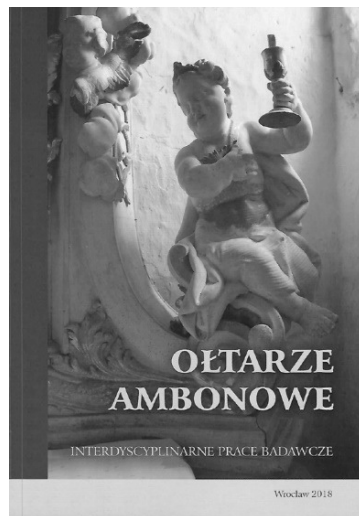
Ołtarze ambonowe. Interdyscyplinarne prace badawcze.

Wybór tekstów z ogólnopolskiej konferencji naukowej „Ołtarze ambonowe”, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 12-14.10.2016 r., pod redakcją Marty Kaluch-Tabisz, Wrocław 2018, ss. 256.

Pod przydługim tytułem, dokładnie streszczających zawartość książki, ukazały się w roku bieżącym (tj. 2019) antydatowane materiały sesji naukowej o tematyce niecodziennej w naszej literaturze badawczej. Patronem publikacji jest Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, edycją zajęła się Agencja Wydawnicza „Argi”.

Fenomen ołtarza ambonowego (niem. *Kanzelaltar*) pojawił się u schyłku XVI w., mając świadczyć w praktyce liturgicznej o równorzędności Słowa i Sakramentu i zyskał międzykonfesyjną popularność w XVIII–XIX i w początkach XX w. Po II wojnie światowej, gdy na ziemiach polskich, wraz z wymianą ludności, setki świątyń przeszły w ręce katolików, okazał się tym elementem wnętrza, który najmniej odpowiadał upodobaniom nowych gospodarzy. Konstrukcje te – jeszcze częściej niż empory uważane za równie charakterystyczne dla miejsc kultu protestanckiego – były bezpardonowo usuwane lub gruntownie przerabiane. Również w kościołach, które ewangelickimi pozostały, korzystano z okazji, by rozdzielić miejsce sprawowania obu głównych punktów nabożeństwa, jak choćby w odbudowanym warszawskim kościele Świętej Trójcy. Odgrywały w tym rolę zmieniające się względy estetyczne, rozwój techniki (pojawienie się nagłośnienia), zapewne również czynniki teologiczne, bowiem konstrukcje tego typu kojarzono podświadomie, choć niesłusznie, z teologią racjonalistyczną. Dodam jeszcze z doświadczenia, że duże żyrandole kościelne nieraz skutecznie zasłaniają osobę kaznodziei na centralnie i wysoko umieszczonej kazalnicy.

Omawiana publikacja jest pierwszą w języku polskim monografią tego zjawiska, bowiem w dotychczasowych opracowaniach „ołtarz kazalnicy”



bywa zaledwie wzmiankowany¹. Zagraniczny dorobek naukowy jest bogatszy, choć i tam temat nie należy do pierwszoplanowych, a dziełem uważanym za fundamentalne jest opracowane Hartmuta Maia².

Treść została zgrupowana w czterech blokach tematycznych. Pierwszy, to teologia. Przyznaję, że nie rozumiem, dlaczego uznano za zasadne otwarcie tomu tekstem Pawła Maciąga, który traktuje ewolucję kazalnicy i ołtarza z punktu widzenia teologii i praktyki katolickiej, niczego nie wnosząc do tytułowego tematu. Paweł Szumski opowiada o miejscu Słowa Bożego w nabożeństwie luterzańskim oraz roli ambony – szkoda, że bez zaznaczenia ram chronologicznych omawianych zjawisk.

Blok drugi, najobszerniejszy, to zagadnienia konserwatorskie. Dariusz Markowski, Sławomir Kamiński i Mirosław Wachowiak analizują kolorystykę śląskich ołtarzy ambonowych z XVIII w., dochodząc do wniosku, że nie tylko ich obecna budowa, ale też kolorystyka nie odpowiadają pierwotnemu zdobieniu, często w efektownej technice szypolen/*chipolin*. Joanna M. Arszyńska zajmuje się przekształceniami, jakich doznały zabytki z terenu byłych Prus Wschodnich. Ambony osadzone pierwotnie w nastawach ołtarzowych zastąpiono malowanymi i rzeźbionymi katolickimi przedstawieniami kultowymi, tylko niekiedy pierwotne kazalnice przestawiając w inne miejsce, częściej niszcząc. O skali zniekształceń najlepiej mówią załączone fotografie i tym trudniejsza wydaje się odpowiedź na pytanie o los tych zabytków w przyszłości, gdy będą wymagały podjęcia prac konserwatorskich. Magdalena Poradzisz-Cińcio przedstawia omawianą problematykę na podstawie doświadczeń z obszaru dawnej brandenburskiej Nowej Marchii, gdzie ten typ nastawy ołtarzowej dominował w wersji z pierwszej połowy XVIII w. Podobnie jak w Prusach Wschodnich, także tutaj nastąpiła „katolicyzacja” ołtarzy. Weronika Kofel prezentuje badania nad konstrukcją osiemnastowiecznego ołtarza ambonowego doskonale zachowanego w kościele metodystycznym w Dąbrównie koło Ostródy. Iwona Solisz przedstawiła monografię retabulum w kościele ewangelicko-augsburskim w Pokoju na Śląsku Opolskim z lat 1756–1775 i dokładną ocenę stanu zachowania. Dalsze opracowania monograficzne omawiają obiekty przekształcone. Janina Kochanowska rekonstruuje przemiany retabulum z Pęcina koło Stargardu z końca XVII w. Do tematyki śląskiej powraca

¹ Np. K. Cieślak, *Między Rzymem, Wittenbergą a Genewą. Sztuka Gdańska jako miasta podzielonego wyznaniowo*, (Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej), Wrocław 2000, s. 423–424.

² H. Mai, *Der evangelische Kanzelaltar. Geschichte und Bedeutung*, Halle (Saale) 1969.

Karolina Rajna, omawiając konserwację nietypowego, bo stiukowego ołtarza z Brzezinki k. Oleśnicy i uwarunkowania, decydujące o dość ograniczonym zakresie prac, zredukowanych do odtworzenia pierwotnej kolorystyki, ale nie struktury retabulum. Artykuł Barbary Andruszkiewicz omawia ambonę z wrocławskiego kościoła Jedenastu Tysięcy Dziewic (wbrew autorce, nie wymieniano tu w żaden szczególny sposób wezwania św. Urszuli), która po powojennej zmianie lokalizacji tajemniczo zniknęła z wnętrza po powodzi z 1997 r. Ocalały jedynie gipsowe rzeźby, inspirowane figurami z nagrobka św. Sebalda w Norymberdze, dziełami warsztatu Vischerów.

Część poświęconą historii sztuki otwiera wystąpienie Anny Michalskiej poświęcone fenomenowi ołtarzy ambonowych na terenie Danii i południowej Norwegii w XVIII w., zarówno w kaplicach pałacowych, jak i w kościołach. Często w monumentalną strukturę włączano dzieła malarstwa i rzeźby. Wznoszono je z inspiracji kręgów dworskich, ulegających wówczas wpływowi pobożności pietystycznej. Autorka omawia bliżej wybrane realizacje, a towarzyszą temu fotografie, pozwalające docenić wartości artystyczne omawianych struktur. Artur Kolbiarz przedstawia monografię ołtarza z Rękowa, z którego bogatej dekoracji przetrwała tylko jedna rzeźba. Co interesujące, ołtarz ambonowy zestawiono dopiero w latach 1870–1871 z pierwotnie niezależnych elementów. Na podstawie wnikliwej analizy stylistycznej, autor identyfikuje rzeźby jako dzieła Thomasa Weisfeldta, artysty pochodzenia norweskiego, działającego w pierwszej ćwierci XVIII w. we Wrocławiu, gdzie pracował przede wszystkim na zamówienia duchowieństwa katolickiego. Sylwia Krzezińska-Szołtysek, przedstawiając zarys problematyki artystycznej ołtarzy ambonowych Górnego Śląska, wskazuje, że dla dawnych badaczy była to przede wszystkim „ambona umieszczona ponad ołtarzem”. Najstarsze powstały w początkach XVIII w., wiele z nich w Kluczborskiem, zaś na austriackim Śląsku Cieszyńskim dopiero sto lat później. Podobnie, jak w omawianych wcześniej przykładach, w kościołach ewangelickich ambony pozostały do dziś, natomiast w przejętych przez katolików nastąpiła mniejsza lub większa ich destrukcja. Kilka z nich zostało omówionych szerzej. Tomasz Nochowicz przedstawia grupę zabytków z Wałbrzycha i okolic, gdzie po przyłączeniu tego terenu do Prus w 1740 r. powstało kilkanaście domów modlitwy, a następnie kościołów, w dwóch kolejnych ołtarze tego typu powstały już w XX w. Niestety, poza samym Wałbrzychem, po wyjeździe niemieckich wiernych los budowli i wyposażenia najczęściej był bardzo smutny. W uzupełnieniu zawarto fotokopię i tekst kontraktu z Josephem Antonem Lachelem, pracującym dla klasztoru

cystersów w Krzeszowie, na budowę ołtarza w Szczawienku z 1766 r. oraz omówiono dzieje zabytku. Do źródła drukowanego odwołuje się Marta Kaluch-Tabisz, cytując opis ołtarza ambonowego (postrzeganego jako ołtarz i ambona) w kazaniu na poświęcenie kościoła Zofii w Pokoju. Książkę uzupełnia spis 108 ilustracji i indeks geograficzny, szkoda, że nie zamieszczono również indeksu osobowego. Książka o takiej tematyce jest na pewno potrzebna. Powinni sięgnąć po nią historycy, historycy sztuki, konserwatorzy zabytków, a także duchowni. Publikacja jako zbiór artykułów powstałych z okazji konferencji naukowej nie wyczerpuje tematu, jednak sędzę, że egzemplifikuje najważniejsze problemy związane z tym przejawem działalności artystycznej i myśli teologicznej. Zwraca uwagę na katastrofalny stan zachowania obiektów tam, gdzie nastąpiła zmiana przynależności wyznaniowej – problem znany także z innych kręgów kulturowych, np. na byłych polskich Kresach Wschodnich, gdzie liczne dawne świątynie katolickie dziś służą prawosławnym i grekokatolikom, czy w Polsce problem cerkwi bieszczadzkich. Choć znane są też nieliczne przypadki zachowania ambon w ich pierwotnym kształcie – nie tylko w cytowanych Jerutkach, ale też np. w poewangelickim kościele w Rawiczu, gdzie na ambonie znalazła się figura świętego patrona (tematyka wielkopolska nie była omawiana podczas konferencji). Jest to zatem książka potrzebna i pouczająca, rzeczowa, choć niekoniecznie o optymistycznym wydźwięku, co przyznają sami autorzy.

Jerzy Domasłowski